

## Pamięci Abramka Koplowicza

Latem w ciechocińskich sanatoriach kwitnie życie kulturalne. I to nie tylko dzięki animatorom, którzy starają się uatrakcyjnić kuracjom pobyt w uzdrowisku. Również sami goście organizują imprezy artystyczne. 1 sierpnia w Klinice Uzdrowiskowej „Pod Tężniami” odbył się wieczór literacki pod nazwą „Poezja łączy narody”. Poświęcono go przypomnieniu twórczości Abramka, jedyne go syna Mendla i Yochet Gittel Koplowiczów. Po przedwcześnie zmarłym poecie pozostało kilka utworów wydanych dzięki jego przyrodniemu bratu Eliezarowi Grynfeldowi. Książka „Utwory własne” jest lekturą dodatkową w izraelskich szkołach, a wiersz „Marzenie” został przetłumaczony na kilkanaście języków. Jego lektura jest wstrząsająca. Młody chłopiec ma nadzieję na dalsze życie, pisze optymistycznie o tym, co go jeszcze spotka. Jednak los był okrutny. Abram Koplowicz został wywieziony z Lit-

mannstadt Getto ostatnim transportem do Auschwitz i tam zamordowany w wieku 14 lat.

Imprezę prowadził miłośnik poezji Władysław Brzuzy z Ełku. Wieczór obudził wspomnienia ocalałych z holokaustu, którzy przybyli na spotkanie. Co roku polscy Żydzi przyjeżdżają na wypoczynek i kurację do Ciechocinka, w którym przed II wojną bywali ich rodzice. Rachela Grynfeld jest chyba jedną z najwierniejszych kuracjuszek uzdrowiska. Bywała pod tężniami w latach 30. XX wieku ze swoją rodziną, a po 1945 r. przyjeżdżała z mężem i dziećmi. Wspomnienia o uzdrowisku z lat dzieciństwa zawarła w książce „Gwizd życia” napisanej wspólnie z mężem Eliezerem Grynfeldem. Kolejne wydanie ukazało się właśnie nakładem Uniwersytetu Łódzkiego. (Fragmenty książki opublikowałam przed laty w „Zdroju Ciechocińskim”)

Tekst i fot. Aldona Nocna



Na zdjęciu od lewej: Eliezar (Lolek) Grynfeld i Władysław Brzuzy

*Abram Koplowicz przyszedł na świat 18 lutego 1930 r. w rodzinie rabina Mendla Koplowicza. Zdążył ukończyć jedynie dwie klasy szkoły podstawowej, kiedy wybuchła wojna. Znalazł się w getcie łódzkim, gdzie pracował jak niemal wszyscy mieszkańcy zamkniętej dzielnicy. Pisał wiersze i obrazki satyryczne, rysował. Zginął w Auschwitz w 1944 r. Po latach jego przyrodni brat Eliezer (Lolek) Grynfeld wydał wiersze Abramka i dba o to, by ciągle trwała pamięć o niewinnej ofierze holokaustu. Oryginał zeszytu jest przechowywany w Instytucie Pamięci w Yad Vashem w Jerozolimie. Jedną z ulic w Łodzi nosi jego imię. Abram Koplowicz jest bowiem symbolem wspólnoty narodów polskiego i żydowskiego. Rysunek Abramka stał się logo 65. rocznicy likwidacji getta łódzkiego, która była uroczystie obchodzona 25 sierpnia. Szkic został wykonany przez młodego poetę na okładce zeszytu z wierszami, jakie po sobie pozostawił. Przedstawia wieżę kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Zgierskiej – centralnego punktu getta łódzkiego. Obok narysowany jest drewniany most, który łączył dwie części dzielnicy żydowskiej. W tym roku zostały wybite dwie monety- 2 zł i 20 zł z rysunkiem Abramka. Wybitny polski kompozytor Krzysztof Penderecki skomponował na rocznicę likwidacji getta w Łodzi „Kadisz. Życie za życie. Łódzkim Abramkom, którzy chcieli żyć. Polakom, którzy ratowali”, przeznaczony na chór męski, orkiestrę i głosy solowe. Premiera utworu odbyła się 29 sierpnia w Teatrze Wielkim w Łodzi.*